

Janusz Śniadek - powrót do Polski Solidarnej



- 25 października zdecydujemy o powrocie do budowy Polski Solidarnej - mówi Janusz Śniadek, lider listy PiS w okręgu gdyńsko-słupskim. Były przewodniczący Związku przekonuje, że jego priorytetem jest umowa programowa między NSZZ „Solidarność” i prezydentem Andrzejem Dudą, zakładająca m.in.: obniżenie wieku emerytalnego, podniesienie płacy minimalnej, walkę z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, pomoc dla rodzin, wyeliminowanie umów śmieciowych oraz wzmocnienie dialogu społecznego, zwiększenie kwoty wolnej od podatku, program 500+ i darmowe leki dla seniorów.

Rozmowa z Januszem Śniadkiem, posłem i liderem PiS w województwie pomorskim, byłym przewodniczącym NSZZ „Solidarność”

- Potrzebujemy zmiany po ośmioletnich rządach koalicji PO-PSL dla higieny demokracji, dla zmiany politycznej i dodania nowej energii? Od czego zacząć?

- Dobra zmiana to dla Polski konieczność. Program Prawa i Sprawiedliwości jest zbieżny z programem prezydenta Andrzeja Dudy. Polacy dokonali wyboru, pokazując, jakich zmian oczekują. Moim priorytetem jest umowa programowa między NSZZ „Solidarność” a Andrzejem Dudą. Wyliczę jej główne elementy: obniżenie wieku emerytalnego, podniesienie płacy minimalnej, walka z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, pomoc dla rodzin, wyeliminowanie umów śmieciowych oraz wzmocnienie dialogu społecznego. Zwiększenie kwoty wolnej od podatku, program 500+ i darmowe leki dla seniorów to hasła kampanii parlamentarnej

- Latem tego roku wytworzyła się w Europie nowa dramatyczna sytuacja pod naporem uchodźców i imigrantów. Skoncentrowana na obronie strefy euro Unia Europejska zlekceważyła problem. Czy migracja mas ludności staje się motywem kampanii wyborczej w miejsce spraw społecznych?

- Nastąpiło przesunięcie środka ciężkości kampanii i całej debaty publicznej. W obliczu tak poważnego kryzysu migracyjnego, budzącego zrozumiałe obawy, premier Ewa Kopacz przestała „słuchać i rozumieć” Polaków. Rząd Platformy, okazując służalczość wobec Niemiec, złamał uzgodnienia z Grupą Wyszehradzką, nie mając na to przyzwolenia społecznego. To pogłębia niepokój i poczucie zagrożenia. Wszyscy mamy w pamięci zbrodnie fanatyków z islamskiego kalifatu.

- Czy Polacy nadal ufają kompetencjom polityków Platformy?

- Zdolność państwowych służb do neutralizacji zagrożeń jest co najmniej wątpliwa. Afera podsłuchowa rodzi pytanie, czy ktoś kontroluje to państwo w państwie. Tymczasem premier Kopacz z mównicy sejmowej, zamiast konkretów i planu działania rządu, zaserwowała moralny szantaż i emocje, próbując sprowokować opozycję do ataków. Sprawa imigrantów może paradoksalnie służyć PO, odwracając uwagę od konwulsji obecnej władzy.

więcej na: www.solidarnosc.gda.pl

